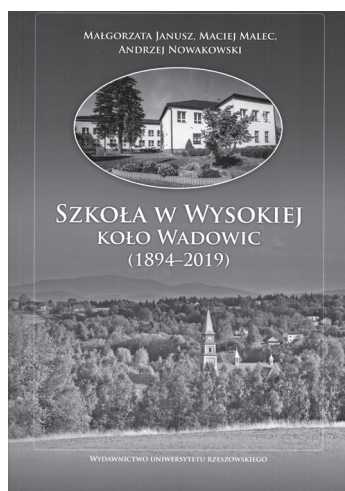


TOMASZ GRAFF

INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU PAPIESKIEGO

JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

M. Janusz, M. Malec, A. Nowakowski, *Szkoła w Wysokiej koło Wadowic (1894-2019)*, Rzeszów 2019, s. 170.



Recenzowana publikacja została napisana przez troje Autorów związanych z Uniwersyte-tem Rzeszowskim (Małgorzata Janusz), Aka-demią Ignatianum w Krakowie (Maciej Malec) oraz Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Tarnowie (Andrzej Nowakowski).

We Wstępie Autorzy deklarowali: *Niniejsza publikacja jest próbą syntezy dotyczącej głów-nych instytucji wsi Wysoka [- ] w związku z ju-bileuszem 125-lecia tamtejszej szkoły publicznej.* Okazuje się zatem, że tytuł książki jest nieco mylący, skoro celem publikacji było, jak sami Autorzy przyznali, ukazanie najważniejszych instytucji we wsi, w tym szkoły, której jubileusz okazał się pretekstem do takiego ujęcia. Wydaje

się zatem, że w celu uniknięcia nieporozumień w świetle tej deklaracji książka winna nosić inny tytuł, np. *Główne instytucje wsi Wysoka ze szczególnym uwzględnieniem dziejów szkoły (1894-2019)*. W innym miejscu Wstępu Autorzy wyjaśniają ponadto, jakie instytucje mieli na myśli: *Główne pytanie badawcze postawione w pracy brzmi: W jakim stopniu synteza trzech najważniejszych instytucji wsi Wysoka: kościoła (z jego zmiennym statusem w świetle prawa kanonicznego), istniejącego jednak nieprzerwanie przynajmniej od schyłku średniowiecza; szkoły, której pierwotny kształt mógł wyłonić się w XVII w. (a z pewnością w 1854 r.), oraz społeczności wiejskiej, która od drugiej po-łowy XIX stulecia miała swoją reprezentację w postaci samorządu wiejskiego, wpłynęła na rozwój cywilizacyjny miejscowości i wpływa po dzień dzisiejszy?* Autorzy nazwali zatem lokalną społeczność instytucją (!), która miała swoją reprezentację w postaci samorządu, co jest prawdopodobnie pewnym skrótom myślowym, bowiem insty-tucją można nazwać z pewnością ów lokalny samorząd. Wydawałoby się, że w świe-tle deklaracji ze Wstępu, skądinąd – co jeszcze raz należy podkreślić – sprzecznej

z samym tytułem książki, powinna ona mniej więcej równomiernie „opowiadać” o szkole, kościele i miejscowym samorządzie na tle dziejów miejscowości i przemian dokonujących się w łonie lokalnej społeczności. Tymczasem Autorzy tego nie uczynili, odrzucając tym samym możliwość czytelnej konstrukcji publikacji na rzecz układu niespójnego, zawierającego sześć rozdziałów o różnej objętości.

W pierwszym z nich omówiono szeroko dzieje wsi od średniowiecza po czasy współczesne (s.11-45), w drugim, niewielkich rozmiarów, przedstawiono szkolnictwo przed odzyskaniem niepodległości (s. 47-56), w trzecim, również niezbyt obszernym, ukazano szkołę powszechną w latach 1918-1945 (s. 57-70), w czwartym okres Polski Ludowej (s. 71-87), w piątym czasy współczesne, określając zakres chronologiczny na lata 1989-2018, co przy końcowej dacie o rok różni się z datacją deklarowaną w tytule książki (s. 89-111). W szóstym rozdziale opisano natomiast dzieje lokalnej wspólnoty kościelnej od czasów średniowiecza po uznanie samodzielności parafii w Wysokiej w 1966 r. (s. 125-142). Książkę wieńczy krótkie podsumowanie, wykaz tabel i zdjęć, bibliografia, indeksy oraz noty o autorach i streszczenia po angielsku i niemiecku. Układ ten, jak już zaznaczono, należy uznać za niefortunny. Czytelnik po przeczytaniu pierwszej części książki ukazującej historię wsi otrzymuje bowiem cztery kolejne rozdziały, które w sposób spójny opowiadają o dziejach miejscowego szkolnictwa, by na koniec otrzymać... historię parafii w Wysokiej, poczynawszy od czasów średniowiecza. Ten chaos kompozycyjny negatywnie wpływa na ogólny odbiór całości.

Mimo ewidentnych wad konstrukcyjnych recenzowana książka jest jednak z pewnością cenną pozycją, ukazującą szeroką panoramę dziejów wsi i miejscowego kościoła ze szczególnym uwzględnieniem lokalnego szkolnictwa. Nie można bowiem odmówić Autorom wykonania skrupulatnej pracy nad opracowanymi zagadnieniami. Ta skrupulatność jest jednak widoczna głównie w wykorzystaniu źródeł z ostatnich dziesięcioleci, bowiem zaskakuje sporadyczne tylko sięganie do archiwaliów dotyczących okresu wcześniejszego, zwłaszcza w odniesieniu do dziejów wsi i kościoła – w rozdziałach pierwszym i szóstym. Pozostawia niedosyt np. brak przeprowadzonej kwerendy w Acta Episcopalia i Acta Officialia w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, choć skorzystano ze znajdujących się tam Akt parafii w Wysokiej. W wielu miejscach podstawą narracji były opublikowane już wypisy źródeł do dziejów Wysokiej ks. Tadeusza Madonia oraz praca tegoż autora: *Z dziejów parafii i wsi Wysoka (koło Wadowic)*, Ząbki 2006, bez sięgania do dostępnych badaczom oryginałów. Tym samym rozdziały pierwszy i ostatni mają charakter syntez opisywanych tematów, opartych na znanych już w nauce ustaleniach, i stanowią pewne tło dla zasadniczej części książki.

Najwyżej należy zatem ocenić pod względem jakości, jak i wartości naukowej rozdziały 2-5, stricte odnoszące się do tytułu publikacji, analizujące chronologicznie sytuację i dzieje szkolnictwa w Wysokiej. Są one oparte na solidnej kwerendzie archiwalnej i bibliotecznej, zwłaszcza w odniesieniu do okresu powojennego. Rozdziały te wzbogacono licznymi tabelami oraz zdjęciami. Napisane zostały w sposób przejrzysty, koherentny i logiczny. Dzięki nim czytelnik nie tylko otrzymuje dużą ilość informacji o historii szkolnictwa w Wysokiej, lecz także poznaje osoby, które zasłużyły się w edukacji wielu pokoleń mieszkańców wsi. Nie pominięto problematyki harcerskiej oraz tematu ważnego, choć nieraz marginalnie traktowanego przy tego typu opracowaniach, tj. kultury fizycznej w środowisku szkolnym.

Reasumując, omawiana publikacja, mimo wymienionych w niniejszej recenzji mankamentów, jest z punktu widzenia regionalistyki pracą wartościową, choć pod względem naukowym jakościowo nierówną. Stanowi ona jednak pozycję niezbędną nie tylko dla przyszłych badaczy dziejów Wysokiej, ale również dla wszystkich zainteresowanych historią tej malowniczo położonej miejscowości.